

P R O T O K O Ł

przesłuchania - podejrzanego,

Kraków, dnia 17.VII.1953 r.

Lukaszewski Jan ppor. - Oficer Sledczy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie przesłuchał w charakterze podejrzanego :

A D A M O Z Y K A Jana
s. Wojciecha.
/personalna w aktach

Przesłuchanie zaczęło godz. 9,00
przesłuchanie zakończ. " 12,40.

Pytanie: Do jakiej organizacji konspiracyjnej należeliście w czasie okupacji ?.

Odpowiedź: W czasie okupacji należałem do organizacji konspiracyjnej " A.K." / Armia Krajowa/. Do organizacji A.K. wstąpiłem w lipcu 1943 r. zostałem zaangażowany przez Tadeusza Mieczyska i po złożeniu przysięgi organizacyjnej zostałem nadany mi pseudonim "Gryf... ". Działalność w ramach tej organizacji prowadziłem na terenie gminy Kamienia, pow. Limanowa.

Pytanie: Jaka funkcję pełniliście w organizacji " A.K." ?

Odpowiedź: Po złożeniu przysięgi od lipca 1943 r. do 29-go września 1943 r. pełniłem funkcję zwykłego członka organizacji " A.K." pod dowództwem Mieczyska Tadeusza, pseudonimu nie pamiętam.

Od końca września 1943 r. do lipca 1944 r. przebywałem w oddziale partyzanckim " A.K." - " Wilk" pod dowództwem por. ps. "Zawisza", nazwiska jego nie znam.

W oddziale " Wilk" początkowo byłem zwykłym członkiem, a od listopada 1943 r. zostałem drużynowym i od wiosny 1944 r. pełniłem funkcję z-cy dowódcy plutonu. W maju 1944 r. zostałem awansowany do stopnia ppor. Od lipca 1944 r. do chwili wyzwolenia w styczniu 1945 r. przebywałem w oddziale

partyzanckim kryptonim "Kuznia".

W oddziale tym pełnił funkcje - początkowo jako z-ca dowódcy, a później t.j. od jesieni 1944 r. pełnił obowiązki dowódcy placówki /oddziału partyzanckiego/ kryptonim "Kuznia".

Działalność moja w wymienionych w/wym. oddziałach była prowadzona na terenie gminy Kamieniec pow. Limanowa.

Pytanie: Kiedy i kto został zlikwidowany z Waszego polecenia?

Odpowiedź: W sierpniu lub w pierwszych dniach września 1944 r. wydałem polecenie zlikwidowania mieszkańca osady Kamieniec pow. Limanowa - M. Kurza / imienia nie pamiętam / przezwisko "Marciś". Polecenie wykonania likwidacji M. Kurza wydałem podległym mi członkom "A.K.", a to: Kurzei Michałowi ps. nie pamiętam, Głazkowi Andrzejowi ps. "Wilk" i ps. "Jacek" nazywa się Grywina / imienia nie pamiętam. Mazurek został zlikwidowany przez zastrzelanie. Likwidacji jego dokonali w/wym. na terenie Kamienicy. W jesieni 1944 r. wydałem polecenie zlikwidowania Nachmanowej / imienia nie pamiętam / w/wym. zlikwidowali przez zastrzelanie - ps. "Jacek", Kordocki Jan ps. "Pomsta" na terenie Zbudzy gmina Kamieniec pow. Limanowa. Ponadto w listopadzie 1944 r. z mojego polecenia zostały zlikwidowane dwie osoby / mężczyzna i kobieta / na terenie wsi Zalesie gmina Kamieniec powiat Limanowa. Nazwisk tych osób nie pamiętam, a pochodzili one z Krakowa. Likwidacji tych osób dokonali ps. "Wacek", nazwisko nie pamiętam, ps. "Jacek". W/wym. byli w moim oddziale.

Pytanie: W związku z czym wydaliście polecenie zlikwidowania w/wym. osób?

Odpowiedź: "Mazurek został zlikwidowany z mojego polecenia dlatego, ponieważ w jego domu przebywali członkowie oddziałów partyzanckich - redzieckich" - tak zostało zaprotokołowane na rozprawie sądowej, w kwietniu 1953 r. Jednakże to nie jest prawdą, gdyż został on zastrzelony z następujących powodów: Członkowie mojej placówki - Miodon Władysław i Kurzeja Franciszek, oraz Kurzeja Michał - w lipcu 1944 r. powiadomili mnie, że niejaki Mazurek "Marciś" z przysiółka "Strzelbów" w Kamienicy interesuje się członkami "A.K." i wypytuje się ludzi o wszystkie dane dot. mojej placówki, oraz wysyła pogróżki pod adresem członków A.K. z mojej placówki "Kuznia", że on pókaże i wykończy".

Ja po przyjęciu tego do wiadomości poleciłem w/wym. śledzić Mazurka, celem zebrania danych dot. jego zachowania się i działalności. Wtedy Kurzeja i Madoń nadmienili mi, że w domu Mazurka przebywają oddziały partyzantów radzieckich. Również nadmienili mi, że mają podejrzenie, że Mazurek na terenie Kamienicy dokonuje kradzieży.

Po upływie około 2 miesięcy na moją kwaterę w Szcawie pow. Limanowa zgłosili się: Madoń Władysław, Kurzeja Franciszek i Kurzeja Michał, którzy przyprowadzili Mazurka. Wówczas przesłuchałem osobiście Mazurka, który do kradzieży nie przyznał się. Na okoliczności pobytu w jego domu partyzantów radzieckich nie przesłuchiwałem go. Po przesłuchaniu Mazurka poleciłem Kurzei Michałowi, Głazkowi Andrzejowi i Gryzinie ps. "Jacek" ażeby zlikwidowali Mazurka.. Istotnie w nocy - polecenie moje zostało wykonane i Mazurek na terenie Szcawy gmina Kamienica został zlikwidowany przez zastrzelenie. Obecny przy przesłuchaniu Mazurka przeze mnie był Madoń Władysław, Kurzeja Franciszek i Kurzeja Michał. Również dlatego został zlikwidowany Mazurek, że byłem przeświadczony, iż może moje miejsce postoju wydać Niemcom ze złości, gdy uprzednio odgrażał się. Nachmanowa i dwie osoby nie znanych mi n. zwisk zostali dlatego zlikwidowani, ponieważ współpracowali z gestapo. Z w/wym, którzy brali udział w likwidacji tych osób znane mi są miejsca zamieszkania następujących. Głazek Andrzej, zam. Kraków, ul. Serego Nr. 26 m 9, Kurzeja Michał - Warszawa-Praga, bliższego adresu nie znam, Madoń i Kurzeja Franciszek zamieszkuje w Kamienicy pow. Limanowa. Gdzie zamieszkuje ps. "Jacek" i ps. "Pomsta" t. zn. Gryzna i Kordeczko, tego nie wiem, ps. "Jacek" nie żyje. Adres do Kurzei Michała będzie znał Kurzeja Franciszek, brat Michała.

W 1947 r. p-ko Madonowi było prowadzone śledztwo o zabójstwo Mazurka *przez Prok. w R. Sędzi. w 1950 r.* p-ko Kurzei Michałowi o zabójstwo Mazurka, przez Prok. Wojew. w Warszawie. W sprawie Michała Kurzei w 1950 r. w Sądzie Wojewódzkim w Opolu składałem zeznanie dot. zabójstwa Mazurka. Zeznanie to złożyłem fałszywe, ponieważ siostra moja parę dni przed tym pisała do mnie do Suchego Boru pow. Opole - list, w którym zawiadamiała mnie, że za kilka dni będę przesłuchiwany przez Sąd w Opolu w sprawie zabójstwa Mazurka.

Dalej siostra Maria Adamczyk pisała, że Kurzeja Franciszek prosił ją, abym ja złożył w Sądzie takie zeznanie, że polecenie zlikwidowania Mazurka wydał ps. "Przyjaciel", a oni t. zn. Madoń, Kurzeja Franciszek i Kurzeja Michał tylko doprowadzili do mnie Mazurka, a ja z kolei odesłałem go do por. "Przyjaciela". Tak też zeznałem w Sądzie Wojewódzkim w Opolu wiosną 1950 r. mimo, że składałem przyrzeczenie, że będę zeznawał szczerą prawdę. Na podstawie moich fałszywych zeznań Kurzeja Michał został zwolniony - tak przypuszczam. Czy faktycznie tak było, tego nie wiem. W 1947 r. w rozmowie na terenie Kamienicy z Madonim Władysławem, ten powiedział mi, że jest prowadzone śledztwo o zabójstwo Mazurka, że jego matka obecnie zamieszkuje na Ziemach Odzyskanych, wystąpiła do Prokuratury o prowadzenie śledztwa w tej sprawie. Dalej Madoń powiedział mi, że śledztwo jest prowadzone p-ko niemu a p-ko, mnie nie jest w ogóle prowadzone i wobec tego żebym był spokojnym.

Nadmienię również, że ma nadzieję, że śledztwo p-ko niemu zostanie umorzone. W 1952 r. widziałem się w Łęku pow. Nowy-Sącz z Kurzeją Michałem, który w rozmowie na moje zapytanie powiedział mi, że siedział w Więzieniu w Warszawie jeden rok i że "wymigał" się od dużej kary, która mu groziła, lecz że co, tego nie powiedział.

Ten rok siedział dlatego, że się nie ujawnił jako czł. "A.K.". Ja mówiłem mu też, że byłem przesłuchiwany w Opolu w Sądzie w charakterze ^{świadka} okoliczność zabójstwa Mazurka, którego miał dokonać on tzn. Kurzeja Michał. Na to Kurzeja Michał speszył się mocno i powiedział, że śledztwo w Warszawie i nigdzie indziej, w tej sprawie p-ko niemu nie było prowadzone. Szybko zaraz pożegnał się i powiedział, żebym przyjechał w następną niedzielę do Kamienicy to mi "coś" ważnego i ciekawego powie. Jednak z braku czasu z Kurzeją nie widziałem się.

Na tym przesłuchanie podejrzanego przerwano.

Protokoł spisano zgodnie z moim zeznaniem, co po osobistym odczytaniu go, stwierdzam zgodność jego własnoręcznym podpisem.

Przesłuchał:
Of. Sl. W. U. B. P. w Krakowie
/-/ Łukaszeński Jan pper.

Zeznał:
/-/ Jan Adamczyk.

Odbito w 4-oh egz.

Egz. Nr. 1 i 2 Wydz. III.
" " 3 i 4 Wydz. Śledczy.